

DZIENNIK DWA

Kraków
P. J. Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
 We Lwowie miesięcznie zł 4.20
 z dostawą do domu... „ 4.50
 na prowincji... „ 4.50
 za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
 na całym obszarze Polski

20 groszy
 na prowincjonalnych dworcach
 24 gr.

Redakcja i Administracja:
 Lwów, Sykstuska 21.
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
 19 wieczór drukarnia 496.

WYD. SPÓŁDZIENNICZEGO TOW. WYD.

CZESK P. K. O. Nr. 142.174.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Min. Makowski broni swoich projektów.

Dalsza dyskusja nad projektem zmiany konstytucji. — Negatywne stanowisko Piasta.
 Sejm odesłał projekt do komisji.

Projekt zmiany konstytucji odesłany do komisji.

WARSZAWA, 6. lipca. (Pat.) W dalszej dyskusji nad projektem rządowym ustawy o zmianie konstytucji przemawiał pos. Kiernik (Piast). Mówca uważa, że w zasadzie rewizji konstytucji powinien dokonać Sejm następny. Zawiera ona jednak wady takie, których usunięcie jest niezbędnym natychmiast. Główną wadą konstytucji jest słabość władzy wykonawczej, zwłaszcza prezydenta. Niejasne określenie obowiązków Sejmu i błędne podstawy jego wyboru, brak rozdziału między władzą ustawodawczą i wykonawczą i zbyt duża nieodpowiedzialność członków Sejmu. Nie godzimy się na nakładanie na Sejm 4-miesięcznego czasu na załatwienie budżetu. Sprawę weta prezydenta uważamy za rzecz mniejszej wagi. Nie sądzimy, aby obowiązkiem demokracji było zwalczanie tego prawa. W sprawie dekretowania pogląd nasz różni się od rządowego, przede wszystkim nie może to dotyczyć dziedzin konstytucyjnie zastrzeżonych Sejmowi a jedynie reszty i to w sprawach nagłych, w przerwie między dwoma sesjami. Również sprzeciwiamy się wprowadzeniu tych uprawnień rządu na czas przesilenia po rozwiązaniu obecnego Sejmu. Wreszcie mówca wyraża przekonanie, iż to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentu i do tego dopuścić nie można.

Następnie zabrał głos minister sprawiedli. Makowski i oświadczył, że Rząd występuje z propozycją zmian tylko tych postanowień, których zmiany wymaga silna organizacja i egzystencja państwa. Uzasadniając projekt rządowy minister powiedział: Rząd rozumie prosto: Państwo jest gospodarstwem opartym na groszu, wpłacanym przez obywateli. Obywateli zaś muszą wiedzieć, na co idzie płacony podatek. Budżet musi być zaprojektowany przez rząd, uchwalony przez parlament, wykonany przez rząd. Oba uczestniczące organy muszą spełnić swój obowiązek w porę. Oto jeden wniosek rządu. Chodzi tu nie o program polityczny, lecz o oszczędność i planowość w gospodarce. W tym celu budżet musi być na dzień 1. stycznia uchwalony. Musi być ustalona granica zadań państwowego Sejmu i rządu, ich praw i obowiązków. Wtedy tylko można mówić o ładzie i współpracy. Veto odraczające, to druga próba równorzędności rządu i parlamentu. Dziś one muszą wykonywać wielkie i nagłe dzieła, przede wszystkim zaprowadzić ład gospodarczy i prawny. Ze względu na zakres pracy i konieczny pospiesz nie mamy możliwości wykonania tego drogą ustawodawstwa zwykłego i dlatego pełnomocnictwami trzeba upoważnić rząd aby mógł to wykonać. Rząd chce, żeby do konstytucji wprowadzić możliwość udzielenia pełnomocnictw i jednocześnie udzielić tych pełnomocnictw na czas potrzebny do zaprowadzenia ładu prawnego.

Posel Chrucki (Kl. Ukr.) przyłącza się

do wniosku P. P. S. o odrzucenie projektu rządowego a limine.

P. Stolarski (Wyzwolenie) składa w imieniu stronnictwa oświadczenie domagając się rozdziału władzy wykonawczej od ustawodawczej, wzmocnienia władzy prezydenta, oparcia jego wyboru na bezpośrednim głosowaniu ludu, dania mu prawa rozwiązywania Sejmu, zniesienia Senatu, skrócenia kadencji sejmowej, wykonywania praw Sejmu na krótkich sesjach, przeprowadzenia rozdziału kościoła od państwa, wykonania reformy rolnej bez odszkodowań, dania autonomii terytorjalnej kresom wschodnim i zapobieżenia nadużywaniu mandatu poselskiego dla celów osobistych. Prace te będzie mógł skutecznie tylko nowy Sejm. Wyzwolenie przyjmuje jednak rządowy projekt zmiany konstytucji za podstawę do dyskusji. Głosować będzie za odesłaniem do komisji, gdzie domagać się będzie przejścia do porządku nad wnioskami klubów prawicowych.

Pos. Utta (Zjedn. niem.) zapowiada, że klub jego uzależnia swe stanowisko od brzmienia, jakie projekt zmiany konstytucji otrzyma na komisji.

Pos. Grynbaum (K. żyd.) oświadcza, iż prawo weta prezydenta obala wprost typ ustroju parlamentarnego Polski. Żądanie, aby rząd miał prawo wydawania dekretów z mocą ustaw jest nie do przyjęcia. Mówca zapowiada, że stronnictwo jego przeciwstawi się wszystkim zmianom konstytucji projektowanym przez rząd, z wyjątkiem tej, która nadaje prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu.

Pos. Popiel (NPR.). Do projektu rządowego klub mówcy ustosunkuje się rzeczowo na komisji. Będzie popierał rozszerzenie władzy prezydenta, generalnych jednak pełnomocnictw rządowi nie da.

W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Balin (Niez. Partja Chł.) i oświadczył, że wszystkie zgłoszone projekty zarówno jego klubowi, jak i realnemu stosunkowi sił społecznych nie odpowiadają.

P. Matakiewicz (klub kat. lud.) sądzi, że Sejm obecny powinien się ograniczyć do najniezbędniejszych zmian konstytucji, nie wychodząc zbyt daleko poza wnioski rządowe.

Zabierali jeszcze głos pos. Sochacki (komunista), pos. ks. Okoń, poseł Wołoszyn (Chromada białor.) i pos. Pryłucki; wszyscy wypowiedzieli się przeciw projektowi zmiany konstytucji.

Na tem wyczerpano dyskusję i przystąpiono do głosowania.

WARSZAWA, 6. lipca. (Tel. wł.). W głosowaniu odrzucono wniosek P. P. S. o odrzucenie projektu i projekt odesłano do komisji.

W czasie przemówienia min. Makowskiego, typowego przemówienia reakcyjnego z ław komunistów padły okrzyki „uwolnić więźniów politycznych“.

Posiedzenie sejmu odroczone do 15-go. Od 15. do 30. b. m. odbywać się będą posiedzenia codziennie.

Natychmiast po posiedzeniu sejmu zebrała się komisja konstytucyjna dla wyboru referenta rządowego projektu zmiany konstytucji. Większością wybrano posła Chańskiego, choć dźwigały się głosy, że ta funkcja należy się pos. Dubanowiczowi.

Referat wniosku P. P. S. w sprawie rozwiązania sejmu otrzymał tow. pos. Niedziałkowski, a wniosek o zmianę ordynacji wyborczej pos. Erdman z Piasta.

Komisja dziewięciu dia zbadania sprawy oddania monopolu zapalczanego spółce akc.

WARSZAWA, 6. lipca. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przyjęto rezolucję pos. Wyrzykowskiego o powołanie komisji 9 osób dla zbadania umowy zawartej z spółką akc. w sprawie monopolu zapalczanego celem pojęcia do odpowiedzialności tych członków rządu, którzy się do zawarcia tej umowy przyczynili między innymi Wł. Grabskiego.

Z ramienia P. P. S. do komisji wszedł tow. pos. Pączek.

BADANIE PRODUKCJI.

WARSZAWA, 6. 7. (tel. wł.). W najbliższym czasie rząd rozpocznie prace badania produkcji w przemyśle. Prace te mają na celu doprowadzenie do zmniejszenia kosztów produkcji przemysłowej, umożliwienie przemysłowi konkurencji z zagranicą i obniżenie ceny produkcji na rynkach wewnętrznych.

10-PROC. PODWYŻKA PŁAC DLA ROBOTNIKÓW SALINARNYCH.

WARSZAWA, 6. lipca. (Tel. wł.). — Dziś przybyli do ministra przemysłu i handlu posłowie tow. Marek i Stańczyk z delegacją robotników sali państwowych w sprawie podwyżki płacy robotników salinarnych. Delegacja uzyskała u ministra podwyżkę w wysokości 10 proc., która obowiązywać będzie od 1. czerwca br.

Dolar spada, a drożyzna idzie w górę!

Z końcem lipca z. r. zachwiał się złoty i odtąd staczał się coraz niżej, aż w grudniu osiągnął mniej niż połowę swej parytetowej wartości. W ślad za spadkiem złotego szło potęgowanie się drożyzny i bezrobocia, robiła się coraz większa dziura w budżecie państwowym, nastąpiło zupełne prawie załamanie się życia gospodarczego. — Twórcą złotego p. Władysław Grabski, który jeszcze w październiku ze zwykłym u niego optymizmem budował przyszłość na dobrym urodzaju, w parę zaledwie tygodni potem zwątpił w te i inne „cudotwórcze“ działania i zostawił swym następcem kłopot porania się z nieszczęściem.

Jak nastąpił spadek bez widocznej na zewnątrz przyczyny, tak i teraz następuje stopniowa poprawa także bez widocznej przyczyny. Bo co właściwie się stało, że dolar notuje ostatnio (2 lipca) w Wiedniu 9.20 zł., w Berlinie 9.25 zł., w banku polskim przeciętnie 9.20 zł. Nie wpłynęła na tę poprawę zmiana w naszym bilansie handlowym, gdyż ten już od jesieni r. z. jest czynny; nie wpłynęło zatamowanie inflacji, gdyż tę mieliśmy i mamy — drogą bilonu — w umiarkowanej mierze; nie wpłynęło polepszenie się stosunków wewnętrznych.

A jednak jest faktem, że „panika dolarowa“, która przed kilku jeszcze tygodniami ogarnęła szerokie sfery społeczeństwa, dziś objęła te właśnie sfery, które tę panikę wywołały. Dziś opustoszała czarna giełda w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Łodzi, dziś bywalcy jej ciągną sznurkiem do banku polskiego, pozbywając się dolarów za złote.

Ten spadek dolara nie objawia się jednak dotychczas w dziedzinie, która dotyka bezpośrednio najszersze warstwy ludności:

W DZIEDZINIE DROŻYZNY

Pamiętamy wszyscy, jak świat handlowy zaczął walczyć o prawa dostosowywania cen do wahaniasię dolara; pamiętamy, jak kwestja kalkulacji wedle dolara zajmowała władze i opinie, powodując starcia aż na gruncie sądowym. W rezultacie świat handlowy z tych utareczek wyszedł zwycięsko: ceny zawsze równały się, a nawet prześcigały ruch dolara i zwykle utrzymywały się na najwyższym poziomie, mimo, że w międzyczasie dolar wahał się nieraz i to znacznie w dół.

Zjawisko to można najlepiej obserwować na cenach dwóch głównych zbóż: żyta i pszenicy. Nie jest to u nas towar importowany, lecz swojski, a mimo to producenci zawsze potrafili dostosować ceny do rynku światowego. Powoływano się zawsze na to, że zboże jako — niestety — największy nasz artykuł wywozowy, musi stać na wysokości cen światowych, aby Polska mogła konkurować i nie dała się pobijać odwetem na innych artykułach. Ten głos producentów rolniczych znajdował zrozumienie i poparcie sfer decydujących.

Wytworzyła się wskutek tego obecnie sytuacja taka, że żyto utrzymało się przy niezmienionej cenie 32 zł., pszenica zaś przy 50 zł. za 100 kg. Dlaczego ceny nie ruszyły się? I na to mają producenci nasi odpowiedź: bo w Niemczech ceny są wysokie. A co jest z faktem, że mimo miejscowych ulew i powodzi urodzaje zapowiadają się dobre? A co z drugim faktem, że dolar w ciągu miesiąca stracił blisko 2 zł.? To producentów nie wzrusza — dla nich decydująca jest berlińska cedula giełdowa, ponieważ spodziewają się i zapewne nikt im w tem nie przeszkodzi, wywieść lwią część zbiorów do Niemiec.

Pozatem wogóle

DROŻYZNA NIE SPADA

w tym samym stosunku, co dolar. Ruch zniżkowy dolara objawia się już tydzień i powinien być wpłynąć na wskaźnik cen na ostatni tydzień czerwca. Tymczasem słyszymy, że obniżka cen w czerwcu ma wynosić — 0.32 proc., czyli że nie zaszły w nich

żadne zmiany w porównaniu z majem. Na to niezdrowe zjawisko powinien rząd zwrócić uwagę. Przypominamy, że jednym z pierwszych czynów obecnego rządu, t. j. jego ministra spraw wewnętrznych, było wydanie okólnika do wojewodów, aby nie dopuszczali do szerzenia się drożyzny. Tej oławy obecnie niema, ale okólnik ten powinien znaleźć zastosowanie w kierunku doprowadzenia do zmniejszenia się drożyzny. Jakkolwiek doświadczenie uczy, że wszystkie usiłowania władz w kierunku zwalczania drożyzny pozostały daleko w tyle poza

wydatkowaną na te usiłowania energią, to jednak z tego smutnego dla powagi rządu faktu nie wynika, aby zupełnie tych usiłowań zaniechać, aby pozostawić tę sprawę dobrej woli kół zainteresowanych w — niezmiennianiu dogodnego dla nich stanu rzeczy.

A *walka z drożyzną* w ślad za polepszeniem się naszej waluty staje się koniecznością ze względu na to, że z kół zainteresowanych podnoszą się już głosy przeciw dalszym zabiegom o spadek dolara.

Bądźco bądź sytuacja walutowa zaczyna się wyjaśniać i może — nie przesadzając — możliwych jeszcze wstrząśnień — nadejście wkrótce pora do zajęcia się stabilizacją złotego.

—:—

Rewelacje gen. St. Hallera.

Generalstwo poznańskie szukało „kontaktu z nieprzyjacielem“. — Gen. Rozwadowski samozwańczym dowódcą. — Pułkownik Arciszewski „osobiście“ wglądał w akt rezygnacji prez. Wojciechowskiego.

Gen. Haller w czternastym z rzędu artykule w „Głosie Narodu“ opowiada o zachowaniu się generalów poznańskich po przybyciu ich wraz z wojskami pod Warszawę. Nie chcieli oni w żaden sposób wojsk swych wycofać, przeciwnie rwali się do „ataku na Warszawę“, tembardziej, że „tamta strona naruszyła zawieszenie broni“.

W opowiadaniu gen. Hallera w niejasnej jak zwykle roli występuje też gen. Rozwadowski. Już po zawieszeniu broni „objął dowództwo“ nad wojskami poznańskimi, pomimo że obowiązkiem jego było wobec rezygnacji przez Wojciechowskiego i rządu Witosza wojska te czempredziej odesłać do domu.

Gen. Haller opisuje wydarzenia z dnia 15 maja następująco:

Jeszcze przed odjazdem p. Wojciechowskiego do Spaly — mogła być godzina 8 rano, dnia 15 maja — przybył samochodem do Wilanowa mjr. S. G. Morawski, były attache wojskowy w Bukareszcie. Przybył z omiumieniem Warszawy, z Ożarowa, stacji kolejowej na linii Warszawa—Toruń położonej o 12 klm. od Warszawy, jako łącznik gen. Ladosia, dowódcy wojsk poznańskich i pomorskich tam zebranych. W ślad za nim przybył też szwadron 15 pułku, również z grupy Ożarowskiej. Za nimi przybyły do Ożarowa dalsze wojska poznańskie i pomorskie, a dowiedziawszy się o zajęciu Belwederu przez tamtą stronę, ugrupowały się w okolicy tej stacji, gotowe do akcji na Warszawę. Do ugrupowania tych sił przyczynili się z własnej inicjatywy pułkownicy S. G. Regulski i Arciszewski, którzy się w cywilnych ubraniach tam przedostali, pierwszy z Warszawy, drugi z Łodzi. Pułk. Arciszewski dowodził pułkiem w Łodzi. Grupa Ożarowska stopniowo urosła do 7 (według innego źródła 8) pułków piechoty, 2 pułków art. pol., 2 pułków kaw., 1 dyonu art. Ronnej i 1 szw. samochodów panc.

Ta grupa Ożarowska, stojąca pod dowództwem gen. Ladosia, przy której znajdowali się też gen. Taczak, Sawicki i Zymirski, przedstawiała bardzo znaczną siłę, stojącą do dyspozycji legalnej zwierzchniej władzy i oczekującą na rozkaz do ataku na Warszawę. A tymczasem p. Wojciechowski wobec dokonanego zrzeczenia się z urzędu już konstytucyjnie tego rozkazu dać nie mógł. Major Morawski zameldował się więc u gen. Rozwadowskiego, który jako najstarszy stopniem z generalów walezących po stronie legalnej, postanowił też dowództwo nad grupą Ożarowską objąć. Wobec tego, że gen. Rozwadowski był związany tak słowem danem b. Prezydentowi Wojciechowskiemu, jak i rozkazem marszałka Sejmu, że walk nie wznówi bez rozkazu, nie mógł nic innego zrobić, jak zameldować marszałkowi Sejmu, że grupa Ożarowska stoi do jego dyspozycji i jest gotowa do akcji. Gen. Rozwadowski był zdania, że oddanie do dyspozycji marszałka Sejmu tak dużej siły, gotowej do ataku na Warszawę, da mu możność postawienia kategorycznych

warunków przy tworzeniu nowego rządu i niedopuszczenia aby przy tej sposobności praworządność specjalnie w armji została pogrzebana. (?)

Marszałek Piłsudski dowiedziawszy się o grupie Ożarowskiej, tak poważnie Warszawę zagrożającej, wysłał o godz. 8 rano parlamentarzy do Ożarowa z powiadomieniem o rezygnacji p. Wojciechowskiego i dla zawarcia rozejmu. Gen. Ladoś odrzekł, że wysłał szwadron łącznikowy do Belwederu, względnie Wilanowa, skąd oczekują rozkazów (?) godząc się narazie na rozejm do godz. 11 przedpoł. Gdy do godz. 11 odpowiedzi z Wilanowa nie było z powodu zatrzymania mjra Morawskiego przez tamtą stronę, wysłał gen. Ladoś pułk. S. G. Arciszewskiego do Warszawy z instrukcją, by bezwarunkowo do Prezydenta Wojciechowskiego dotarł, lub o ile to już nie będzie możliwe, osobiście w akt rezygnacji wglądał (?). Tymczasem miał gen. Ladoś przysunąć wojska bliżej Warszawy i być o godz. 4 popoł. gotowym do ataku na Warszawę. Po pewnych trudnościach dotarł pułk. Arciszewski o godz. 12.30 popoł. do marszałka Sejmu Rataja, który na żądanie pułk. Arciszewskiego oryginalny akt zrzeczenia b. Prezydenta Wojciechowskiego pokazał, lecz nie interesując się nową sytuacją wojskową, wszelkiej akcji zbrojnej kategorycznie zabronił i zawarcie rozejmu nakazał.

Z dnia.

Ich zmartwienie.

Złoty idzie w górę, nareszcie idzie w górę. Wczoraj za dolara płacono się już mniej niż 9 złotych. Jest to objaw wielce uspokajający. — Szkoda tylko, że dotąd nie odbiło się to, na poziomie cen. W każdym razie na polskie życie gospodarcze zwyczajka złotego może mieć wpływ tylko dodatni.

Któżby się tem nie cieszył? A jednak wstecznicstwo nasze nie tylko się tą zmianą nie raduje, ale wręcz przeciwnie, wskazuje na „niebezpieczeństwo takich skoków“. Niedawno „Słowo“ pisało, że zwyczajka złotego nie ma najmniejszego uzasadnienia, obecnie „Głos narodu“ powołuje się aż na opinię francuskiego ministra skarbu Cahiaux, który dąży do ustabilizowania kursu franka w celu udowodnienia, że gwałtowne zmiany kursu złotego takie są niezdrowe...

Chodzi tylko o taki „drobiazg“ i stabilizację, ale na jakiej wysokości?

To jest „patrijotyzm“ osobliwego nabożeństwa. — A czy przypadkiem nie jest to, żółta zazdrość, że właśnie teraz, po przewrocie majowym nastąpiły takie zmiany?

„Kto was wie“? — jak się mówi gwarą łyczakowską...

EKSCESSY ANTYŻYDOWSKIE NA LITWIE.

KRÓLEWIEC, 5. 7. (Pat.). „Jüdische Stimme“ donosi o napadach na żydów w Kownie i na prowincji. Napastnikami są przeważnie uczniowie oraz studenci noszący mundury szaulisów.

—:—

Bezrobocie jako zagadnienie międzynarodowe.

Szkodliwe następstwa zarządzeń międzynarodowych. — Uchwały międzynarodowych Kongresów. — Ankieta Międzynarodowego Biura Pracy. — Przyczyny bezrobocia. — Barometr kryzysów. — Wyniki badań Komisji mieszanej. — Zagadnienie kredytu. — Wszczęta Konferencja ekonomiczna.

Jednym z najważniejszych i w skutkach swych najtragiczniejszym zjawiskiem nowoczesnego życia gospodarczego jest bezrobocie i — rzecz można — niema żywniejszego zagadnienia dla mas pracujących. Główne przyczyny bezrobocia tkwią w nowoczesnej organizacji przemysłowej i ustroju społecznym. Brak pracy jest patologicznym objawem i wpływa z dysproporcji między wytwórczością a konsumpcją, t. j. ze złej organizacji produkcji i z nieodpowiedniego podziału dóbr. Dlatego nie można kwestji bezrobocia traktować wyłącznie z punktu widzenia interesu narodowego. — Wszelkie zarządzenia narodowe, zmierzające do zwalczania skutków bezrobocia, wywołują analogiczne zarządzenia w innych krajach, zaostrzają temsamem konkurencję i w następstwie potęgują bezrobocie. Jeśli n. p. jakieś państwo dla wzmożenia eksportu, udzieli kredytów lub subsydjów swemu przemysłowi, handlowi lub rolnictwu, niewątpliwie inne kraje zaczną stosować te same metody i niepodobna będzie wyjść z błędnego koła. Niejednokrotnie też wskazywano w ostatnich czasach na to niebezpieczeństwo. Tak Międzynarodówka Amsterdamska wezwała centrale narodowe do walki ze systemem cel ochronnych i do torowania drogi „związkowi” (union) narodów. Międzynarodowy kongres Chrześcijańskich Górników dopatruje się w nadprodukcji węgla i przesileniu rynków zbytu, powodu niedzy górników i potępnia wszelkie zarządzenia narodowe, których następstwem jest zacięta konkurencja. Sytuację, zdaniem jego, tylko międzynarodowe porozumienie (accord) może ocalić. Międzynarodowy Socjalistyczny Kongres (Marsylja, sierpień 1925) żądał „organizacji wymiany” i zniesienia monopolów, tyczących się środków żywności i ważnych surowców. Ponadto domagał się sprawiedliwego podziału surowców przez wielkie organizacje międzynarodowe, poparte przez rządy i Ligę Narodów. Wszystkie te uchwały i dezyderata, wskazują na to, że uogólnia się przekonanie iż jedynie

WSPÓLNE USILOWANIA I SKOORDYNOWANA AKCJA WSZYSTKICH NARODÓW

potrafią kres położyć groźnemu zjawisku bezrobocia. Ale wszelkie poczynania w kierunku zapobieżenia bezrobociu muszą być poprzedzone badaniem i ustaleniem przyczyn bezrobocia. Interesujące będzie zatem poznać co działo się ostatnio w tym kierunku.

Uważając, że zagadnienie bezrobocia jest niezmiernie skomplikowane i że rozwiązanie go wymaga pogłębionych badań i studjów oświetlających całokształt problemu, III Międzynarodowa Konferencja Pracy (1921), poleciła Międzynarodowemu Biuru Pracy (M. B. P.) przeprowadzenie specjalnej ankiety, z punktu widzenia narodowego i międzynarodowego o kryzysie bezrobocia i środkach zwalczania go, oraz odwołać się do współpracy Komitetu Finansowego i ekonomicznego Ligi Narodów dla rozwiązania kwestji finansowych lub ekonomicznych, jakiegoby się ewentualnie wyłoniły w toku badań.

Sprawozdanie z tej ankiety, opierające się na niezwykle obfitym materiale, rozróżnia dwojakie przyczyny bezrobocia. 1) Tak zwane stałe przyczyny, tkwiące w organizacji przemysłowej i w ustroju społecznym. 2) Nadzwyczajne przyczyny, których powodem jest dezorganizacja świata wskutek wojny.

Jako przyczyny normalnego bezrobocia sprawozdanie podaje m. in. nadmiar produkcji, martwe sezony, nieodpowiednią or-

ganizację przedsiębiorstw, nagłe zmiany techniki przemysłowej, niepokoje społeczne, perjodyczne przesilenia, politykę celną itd. Jako główne przyczyny bezrobocia powojennego wymienia międzynarodową sytuację polityczną, obniżoną produkcję zubożałych krajów, obniżenie konsumpcji itd.

Badanie statystyk wykazało ten zdumiewający fakt, że istnieje ścisły związek między wahaniami (mouvement) bezrobocia i cen. Międzynar. Biuro Pracy dochodzi do następującej konkluzji: „Kłeska bezrobocia, która nawiedziła większość państw w latach 1920—23, zblizona jest istotą swoją do kłesk dawniejszych, które nawiedzały od stulecia warstwy robotnicze, a które wywołane są t. zw. perjodycznymi przesileniami gospodarczymi.

Kłeska lat ostatnich została wprawdzie zaostrzona przez skutki wojny światowej i zburzenie normalnych międzynarodowych stosunków gospodarczych, lecz niemniej materialy statystyczne, którymi rozporządzaliśmy, świadczą iż niema ścisłego związku między stanem bezrobocia i handlem zagranicznym poszczególnych państw. Szereg państw dotknięty był nawet wówczas większym bezrobociem, gdy ruch wywozowy osiągnął najwyższy poziom”.

Wobec tych konkluzji sprawozdania V. Międzynar. Konferencja Pracy uchwaliła, aby Biuro, w współpracy z Komitetem Finansowym i Ekonomicznym Ligi Narodów, zbadała zagadnienie t. zw. „przesilen ekonomicznych” i ustaliła

BAROMETR KRYZYSÓW.

Co to jest barometr kryzysów?

Pewna prawidłowość w pojawieniu się depresji ekonomicznych skłoniła znawców — teoretyków życia gospodarczego i sfery zainteresowane w produkcji do podjęcia poszukiwań w celu znalezienia metod, któreby pozwoliły przewidzieć wahania okresów rozkwitu i zastoju życia ekonomicznego. Olbrzymie rozmiary kataklizmu powojennego gospodarczego i jego zgubne skutki dały silny impuls do pogłębionych badań w tym kierunku. Tak, że w ostatnich czasach udało się znaleźć metodę konstruowania barometrów ekonomicznych, które istotnie sygnalizują nadchodzące okresy przesilen. Żeby zdać sobie sprawę z praktycznej doniosłości tych badań wystarczy zważyć, że wahania ekonomiczne, z związanymi z nimi okresami bezrobocia, przedstawiają się szczególnie groźnie wtedy, gdy są nieprzewidziane, wpływ ich jest zaś daleko mniej zgubny, jeśli strony zainteresowane są uprzedzone i mają możność dostosowania się do nowych warunków. Już w rok po uchwale Konferencji M. B. P. przedłożyło nader cenną pracę o barometrach kryzysów, która spotkała się z ogólnym uznaniem. W dalszym ciągu, Biuro, które wraz z Komitetem Finansowym i Ekonomicznym Ligi, wyłoniło t. zw. „Komisję Mieszana” badało metody dla ustalenia systemu międzynarodowego barometru kryzysów. (Na razie brak jednolitości statystyk bardzo utrudnia ich porównanie, tak że prace w tym kierunku bardzo powoli posuwają się naprzód). Ponadto rozpatrywało ono szereg problemów natury finansowej, i kredytowej. W tegorocznym sprawozdaniu przedłożonym VIII. Międzynarodowej Konferencji Pracy, Dyrektor M. B. P. podaje ostatnie wyniki badań Komisji Mieszanej. Otóż Komisja doszła do przekonania, że wśród przesilen gospodarczych istnieją kryzysy, spowodowane perjodycznymi wahaniami (fluctuations), charakteryzowanymi przez kolejność wyższości i niższości siły kupna pieniądza i że pewna kontrola kredytu, uwzględniająca tendencje

rynku pracy i cen, przyczyniłaby się niezawodnie do złagodzenia skutków tych wahań. Stabilizacja kredytu jest wskazana, nie tylko ze względu na utrzymanie parytetu walut, ale też celem przeszkodzenia anormalnym wahaniom siły kupna złota, które mogą przeszkodzić równoległemu i regularnemu rozwojowi produkcji i konsumpcji, przez co zmniejsza się stałość zatrudnień. Ponieważ kontrola kredytu może temu przeciwdziałać należy przywrócić równowagę budżetu we wszystkich krajach, by w ten sposób zmniejszyć bezrobocie wynikające z perjodycznych wahań. Zwracamy tu uwagę, że konkluzje Komisji są zgodne z duchem rezolucyj Konferencji Ekonomicznej Genueskiej. Nader interesujące są wyniki badań Komisji co do innych przyczyn obecnego bezrobocia.

1) *Nadmierny i sztuczny rozwój niektórych gałęzi przemysłu obciążonych na potrzeby wojenne i sprzecznych z właściwą organizacją życia gospodarczego w czasie pokojowym, oraz stwarzania sztucznych gałęzi produkcji, nie liczących z tradycjami danego narodu i nie pozostających w stosunku do zasobów, ani nawet do potrzeb danego kraju, powiększających tem samem nadprodukcję świata.*

2) *Nadmierna ochrona celna, niezmiernie utrudniająca międzynarodowy handel.*

3) *Zmienność lub skrajność polityki skarbowej, która nie tylko wywołuje poważne trudności zarówno dla wytwórcy, jak dla spożywcę, ale której skutki na wytwórczość narodową są nieobliczalne.*

4) *Zmienność cen spowodowaną zwłaszcza w krajach o niestającej walucie nadmiernym zyskiem kupca.*

Międzynar. Biuro Pracy zdefiniowało i sprecyzowało szereg problemów tyczących się bezrobocia, praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia nie leży w jego mocy. Powołana do tego jest jedynie *wszczęta Konferencja Gospodarcza*. Zwolanie jej staje się coraz bardziej nagłą potrzebą. Świat robotniczy powinien wszelkimi środkami dążyć do tego, aby Konferencja odbyła się w najbliższym czasie i reprezentowała interesy wszystkich narodów i wszystkich sfer, by rezolucje jej miały jaknajwiększe szanse realizacji.

Renée Aberdam.

Genewa, 28. czerwca, 1926.

Oreddie papieża.

WIEDEŃ, 6. lipca. (Pat). Tel. Comp. donosi z Rzymu, że papież wydał oreddie protestujące przeciw prześladowaniu katolików w Meksyku, rząd meksykański bowiem nie zezwolił papieskim reprezentantom na pobyt w kraju i prześladowuje księży i zakonnice. Ojciec św. wzywa, katolików całego świata aby w dniu 1. sierpnia odprawili modły publiczne na intencję ciemności w Meksyku katolików.

Nowe trzęsienie ziemi.

WIEDEŃ, 6. lipca. (Pat). „N. Fr. Presse” donosi z Aten, że wczoraj o godz. 11.22 odczuto tam ponowne trzęsienie ziemi w szczególności zaś na wyspie Krecie w miejscowości Kandia.

Ofiary Sportu.

BUKARESZA, 6. lipca. (Pat). Podczas biegu z przeszkodami na tutejszym hipodromie pewien oficer odniósł śmiertelne rany a trzy konie zostały zabite.

Kanclerz Wirth powrócił do partji centr.

BERLIN, 6. lipca. (Pat). Były kanclerz dr. Wirth zgłosił swój powrót do partji centrum.

Prolongata stanu wyjątkowego w Anglii

LONDYN, 6. lipca. (Pat). Izba gmin po całonocnych obradach uchwaliła 181 głosami przeciw 64 rezolucję wypowiadającą się za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 7 lipca

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 go lipca b. r. w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142 176 lub przekazem pieniężnym.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE podamy w dosłownym brzmieniu znakomitą mowę tow. posła Daszyńskiego, wygłoszoną na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu.

ZARZĄD GNIAZDA ZW. ART. SCEN POLSKICH komunikuje, iż wygrane fanty loterii Z. A. S. P. na budowę domu aktora w Skolimowie, można odbierać codziennie w Zarządzie Gniazda Z. A. S. P. w Teatrze Wielkim, pokój Nr. 39 od godz. 11 rano do godz. 1-szej popoł.

W SPRAWIE TERMINU NADSYLANIA PROJEKTÓW NA KONKURS BUDOWY POMNIKA J. SŁOWACKIEGO. W uzupełnieniu konkursu na budowę pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie, przedłużył Komitet na liczne życzenia stron interesowanych termin nadsyłania projektów do dnia 30. listopada 1926 r. godz. 3 popołudniu.

ZNÓW ZABICIE SZOFERA PRZEZ KAPITANA. W Warszawie, jak wiadomo, kapitan Pawlikowski zastrzelił onegdaj w komisariacie P. P. szofera Henryka Stróżyka. W kondukcje pogrzebowym tragicznie zmarłego wzięli udział koledzy jego w liczbie około tysiąca, jadąc za karawanem na autach. Spowodowało to wstrzymanie ruchu ulicznego na pół godziny, którego kondukt przechodził.

W dniu pogrzebu śp. Stróżyka zdarzył się drugi wypadek podobnej zbrodni. Bohdan Zabrajewski, kapitan z wojskowego Instytutu geograficznego w Warszawie, przybywszy na stację kolejową Nowosielną pod Nowogródkiem, umówił się z szoferem Zdanowiczem, iż ten odwiezie go do pobliskiego miasteczka. Zdanowicz nie dotrzymał jednak umowy i podjął się przewieźć innego pasażera za wyższą zapłatą. Podczas wynikłej skutek tego sprzeczki kap. Zbrojewski wystrzelał z rewolweru położył szofera trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i odstawiono do sądu.

DEZERTER W MUNDURZE PORUCZNIKA. We Lwowie aresztowano Michała Chudęca, działacza ukraińskiego, pochodzącego z Sokala, który zdezerterował z pułku saperów w Sandomierzu i paradował po ulicach Lwowa w mundurze porucznika. Odstawiono go do więzienia wojskowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W OBAWIE PRZED OPERACJĄ. 36-letnia Marja G., zam. przy ul. Bema, od dłuższego czasu cierpi na chorobę wewnętrzną i dziś miała się poddać operacji. W obawie przed tym zabiegiem G. popełniła wczoraj wieczorem zamach samobójczy, przez zatrucie się terpentyną. Pogotowie rat. odwiozło nieszczęsną do szpitala.

ZAGADKOWY ZGON DZIECKA. Anna Mikrot, zam. przy ul. Kościelnej, dała swe 4-miesięczne niemowlę na wychowanie Marji Wójcikowej, zam. w Kłeparowie. Wczoraj przyniosła W. to dziecko martwe do matki, podając, że zmarło ono po jednodniowej chorobie. Powiadomiona o tem policja zarządziła śledztwo w tej sprawie, zwłoki zaś odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

NIEMOWLĘ W KOMINIE. Wskutek nędzy mieszkaniowej oraz ciężkich warunków życia, mała ilość osób wstępuje obecnie w związki małżeńskie. Wobec tego istnieje wiele kobiet opuszczonych przez czasowych „narzeczonych”, które przeżywają ciężkie chwile wraz ze swymi nieślubnymi dziećmi. Charakterystycznym przejawem naszych czasów są dzieciobójstwa i porzucenia niemowląt. Dzięki te stosunki najbardziej dotyczą najsłabsze istoty, a w tym wypadku dzieci i niemowlęta.

Onegdaj zdarzył się znów wypadek zamierzonego dzieciobójstwa. Marja Biegańska, zam. przy ul. Bernsteina, swe kilkudniowe nieślubne niemowlę zawiesiła w worku w kominie, sama zaś opowiedziała znajomym, że dziecko dała do Zakładu sierót. Lokatorzy

Z sali sądowej.

Orzeczenie sądu lwowskiego w sprawie H Röhlicha przed sądem najwyższym

Trybunał wyrokujący sądu lwowskiego jak wiadomo, uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę Henryka Röhlicha, Bernarda Scheinera i innych przed sąd przysięgłych. Wskutek zażalenia nieważności prokuratorji Sąd najwyższy w Warszawie rozpiął rozprawę na 10. września b. r., na której będzie roztrząsana strona jurydyczna tej sprawy.

—:—

O wymuszenie kubanów.

Ludwik Łamikowski, komendant posterunku w Żydaticzach, został oskarżony o wymuszenie w latach 1923 i 24 różnych świadczeń od wielu osób, zamieszkałych w rejonie jego służbowym. Łamikowski, pomimo, iż śledztwo przeciw niemu toczyło się w sądzie karnym, pełni dalej swą służbę przy policji. Wczoraj stanął on przed trybunałem wyrokującym. Rozprawa została jednak odroczonej celem powołania nowych świadków. Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz.

usłyszeli jednak kwijenie niemowlecia w kominie i powiadomili o tem policję. Biegańską aresztowano i odstawiono do sądu.

STRASZNY CZYN OBLĄKANIEJ. We wsi Serecne, pow. Lisko, mieszkała u swej bratowej umysłowo chora Paraszka Skoreczka, która żywiła nienawiść do swej krewniej. Przed niedawnym czasem, gdy wszyscy domownicy udali się na robotę w pole, Skoreczka powołowała zemstą, podpaliła zagrodę brata, sama zaś ukryła się w komórce. Płomienie objęły wkrótce cały dom, który zgorzał wraz z sprawczynią pożaru.

PIORUN PODPALACZEM. W Połanie, pow. Lisko, onegdaj w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w dom gospodarza Ignacego Zatwarnickiego, który to dom zgorzał wraz z zabudowaniami gospodarskimi.

CHCIAŁ SIĘ POBawić W WYWIADOWCĘ P. P. Łuzi Russak, kupiec z Sosnowca, doniósł policji, że jakiś osobnik, przystąpiwszy do niego w ul. Kazimierzowskiej, przeostawił się jako funkcjonariusz policji, poczem oprowadzał go przez dłuższy czas po ulicach rzekomo w kierunku komisariatu policyjnego, w końcu skontrolowawszy zawartość portfela, zabrał legitymację i nakazał donoszącemu wyjechać ze Lwowa. Policja odszukała tego osobnika, którym był, jak się okazało Julian Szymański, zam. w Zamarszynie. Z początku odmówił on zeznań, poczem podał, że chciał się zemścić na Russaku, albowiem oszukał on rzekomo jego siostrę, handlarke, na kwotę 50 zł. Okazało się jednak, że zarzut ten był niesłuszny, motywem zaś postępowania Szymańskiego była tylko złośliwość. Sprawę tę przekazała policja do sądu.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. W restauracji Z. Stameistra w Bogańówce skradziono kojejarzowi Bartłomiejowi Waćczakowi, zam. w Ostrowie, portfel, zawierający 220 zł. i dokumenty.

W firmie S. K. A. przy ul. Janowskiej l. 54. skradziono 80 kg. kompozycji metalowej, wartości 1.000 zł.

Jana Białowąsa aresztowano za kradzież 100 dol. na szkodę Pełgji Dumnej, zam. w Łukowcu.

Leopolda Korazika, rodu z Wiednia i Aschera Gojdstaina aresztowano za kradzież grzebieni, wartości około 20.000 zł., na szkodę fabryki „Teuros“ przy ul. Wybranowskiego.

Katarzynę Setną aresztowano za kradzież kwiatów z otwartego okna M. Wesolego przy ul. Dekerta, zaś Zofję Pawłównę aresztowano za kradzież mieszkaniową.

Samobójstwo naczelnika skautów ang.

LONDYN, 6. lipca. (A. W.). Naczelnik skautów angielskich gen. Turner zastrzelił się w Keston. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest znana.

—:—

Olbrzymi strejk w Nowym Jorku.

N. JORK, 6. lipca. (A. W.). Wybuchł tu strejk ogólny robotników w fabrykach obuwia. Ogólna ilość strejkujących przenosi 40.000 ludzi.

—:—

Z za kulis gospodarki w więzieniu wojskowym.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw grupie oficerów przydzielonych do administracji jego więzienia. Trybunał wyrokujący tworzą jednak sędziowie delegowani z sądu wojskowego w Przemyślu, pod kierownictwem ppłuk. Giżińskiego.

Jako oskarżeni figurują b. komendant sądu wojsk. we Lwowie mjr. Górski, por. Kosiarz, podpor. Handhamer, oraz chorążowie Jaworski i Bandura.

Akt oskarżenia zawiera 20 stron i zarzuca mjr. Górskiemu, iż węgiel skarbowy zamieniał za flobert, następnie że polecił z materiałów wojskowych sporządzić ubranka dziecięce, resztki z menaży aresztantów używał na karmę dla świń i t. d. Chorąży Jaworski oskarżony jest o sprzeniewierzenie około 170 zł., złożonych w depozycie, inni zaś oskarżeni są o oszustwo i inne drobne przestępstwa służbowe. Rozprawa została rozpisana na 2 tygodnie. Mjr. Górskiego bro ni dr. Hirschprung, innych zaś oskarżonych bronią dr. Link, dr. Bromberg i dr. Schwarz.

NOWY WICEMINISTER SKARBU.

WARSZAWA, 6. 7. (tel. wł.). Wiceministram skarbu mianowany został p. Dągiel, dyrektor dep. obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu.

—:—

Tajemnicze zniknięcia w Sowdepji.

MOSKWA, 6. lipca. (A. W.). Na terytorjum S. S. S. R. dały się w ostatnich czasach zanotować liczne wypadki znikania ludzi. Żona jednego z polskich poddanych otrzymała przed dwoma tygodniami w Berlinie depeszę o wyjeździe męża z Moskwy, od tego czasu jednak wszelkie wiadomości przestały od niego przychodzić. Stwierdzone zostało, iż nie przejechał on nawet granicy sowieckiej tak, że zniknąć musiał na terytorjum S. S. S. R. Jednocześnie są wiadomości o przypadnięciu bez wieści kilku osób z wycieczki szwedzkiej, która odwiedziła Rosję.

—:—

Z dnia.

NA UDEPTANĄ ZIEMIĘ.

Pokłóciły się ze sobą dwie redakcje. Nawymyślały sobie w sposób soczysty i nie przebijający w wyrazach. Po tej wymianie zdań nienawiść wzrosła, gdyż obydwie musiały przyznać sobie rację.

Postanowiono przeto zakończyć zwadę kordem, albo pistoletem.

Gruchnęła radosna wieść, że wszyscy współpracownicy „Słowa Polskiego“ wyzwalają na udeptaną ziemię współpracowników „Gazety Porannej“. Mogła się tutaj odegrać scena z walki dwu szczurów, które walczyły z sobą tak zająte, że na placu boju zostały tylko ogony. I gabyby historia chciała się powtórzyć, stosunki w lwowskim dziennikarstwie mogłyby ulec gruntownej sanacji.

Lwów czekał z utęsknieniem na spełnienie buńczucznych zapowiedzi.

Czeka cierpliwie i bez rezultatu. W redakcjach rozmyślano się i ostatecznie wylosowano dwu tylko nieszczęśliwców, którzy mają Panu Bogu podziurawić okna. Przeciwnicy dotychczas jeszcze nie spotkali się. Jeden i drugi odbywa spowiedź generalną z grzechów całego żywota i to trwać będzie długo, zapewne parę miesięcy.

W międzyczasie redakcje zapomną o urazach, a na znak zgody będą mogły redaktorów — wymienić.

—:—

Komuniaty

× Komitet Koionji Wakacyjnej podaje interesującym do wiadomości, że we środę, dnia 7. lipca odbędą się badania lekarskie dzieci wyjeżdżających na kolonje w szkołę przy ul. św. Kingi od godz. 8—9, a od 9—10 w ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Mikołaja 15. Zwraca się uwagę, że bez badania lekarskiego bezwarunkowo żadne dziecko nie będzie przyjętem na kolonje.

—:—

Głosy prasy.

Pokłosie w sprawie zmiany konstytucji. — Przyjazd misji prof. Kemmerera do Polski.

Najbardziej aktualnymi obecnie zagadnieniami w dziedzinie naszej państwowości są dwa ważne punkty: sprawa zmiany konstytucji i przyjazd misji prof. Kemmerera.

Do sejmku wniesiono ostatnio szereg zmian konstytucji i ordynacji wyborczej; stanowiły one jakgdyby wstęp do przedwzorajszej debaty w sejmie, w której tow. poseł Daszyński poddał je druzgocącej krytyce, jakoteż niejasne poczynania obecnego rządu.

„Kurjer Poranny“ analizując prawicowe projekty zmiany konstytucji, pisze:

„Projekty stronnictw reakcyjnych są demonstracją polityczną przeciwko samej zasadzie i podstawie idei kierujących Dni Maja i tylko za taką demonstracją, za nic innego, uważane być mogą“.

Natomiast „Słowo Polskie“ bierze za złe, że ktoś prócz ZLN. śmiał wnieść własne projekty w tej sprawie:

„Podkreślamy raz jeszcze, że taktyka klubów, zgłaszających własne projekty nie wydaje się szczerą siliwą. Bo in merito projekty te — a zwłaszcza projekt Związku Ludowo-Narodowego — są niewątpliwie pełniejsze i wszechstronniejsze od projektu rządowego, zwłaszcza, że usiłują rozwiązać także fundamentalne zagadnienie parlamentaryzmu polskiego, t. zn. wskazać, jaką winna być nowa ordynacja wyborcza, czego rząd w swoim projekcie nie uwzględnił“.

Na temat tego zagadnienia minister sprawiedliwości Makowski w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że rząd skłonny jest pójść na kompromis w sprawie zmiany konstytucji.

„Głos Narodu“ analizuje możliwość tego kompromisu i dochodzi do wniosku, że jest to jedyna droga wyjścia z obecnej sytuacji:

„Nie wiemy, czy dojdzie do kompromisu między Sejmem, a Rządem. Jeśliby Rząd upierał się, w co nie wierzymy — przy generałnych penomocnictwach, to jedynym wyjściem z trudności będzie rozwiązanie Izby w tej lub innej formie i nowe wybory. Byłoby to wyjście niekorzystne.“

Dlatego i Rząd i Sejm winny przed do rozumnego kompromisu“.

Również i przyjazd misji prof. Kemmerera jest żywo komentowany w naszej prasie.

Niektóre z pism z przyjazdem tym łączą nawet zwyzkę złotego.

O poprawie naszych stosunków walutowych „Chwila“ pisze, że:

„Obecna zwyzka złotego powinna być dowodem, jak chętnie cały świat powitałby definitywne uzdrowienie naszych stosunków gospodarczych. Byłoby bowiem wielkim błędem ludzi się co do istotnych przyczyn obecnej poprawy kursu naszej waluty i koić się przeświadczeniem, że zaszły już fakta, które zapewniają jej stabilizację“.

Znany finansista polski prof. Krzyżanowski na łamach „Czasu“ twierdzi, że spadek dojara w Polsce ma charakter przejściowy, a spada tylko dzięki sprzyjającej nam obecnie konjunkturze handlowej:

„Zaznaczam, że spadek dojara jest wyrazem pomyślnego kształtowania się bilansu płatniczego, w szczególności handlowego. Strejk węglowy angielski dostarczył zarobku naszym robotnikom na Górnym Śląsku. Spadł wywóz węgla angielskiego, wzrósł wywóz niemieckiego i polskiego. Pamiętajmy, że to konjunktura przejściowa“.

W związku z przyjazdem prof. Kemmerera „Napróżo“ wyraża nadzieję, że praca tej misji nie ulegnie losom panów Hiltona Younga i owo może przyczynić się do podźwignięcia Polski z jej kryzysu finansowego:

„Polska posiada znaczne bogactwa i pracownitą ludność, ale ten właśnie drugi kapitał marnuje się już od dwóch lat w postaci ojrzymiego bezrobocia, a na uruchomienie go trzeba by tylko ruszyć utajone kapitały i przykroić wydatki do dochodów. To właśnie jest zadaniem misji prof. Kemmerera i dlatego wyników jej oczekujemy z zainteresowaniem, ale i z pewnym zaniepokojeniem“.

Wywiad z premierem Bartlem.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Premier Bartel udzielił przedstawicielowi „Nowego Kurjera Polskiego“ 2 wywiadów na temat poglądów o konieczności rekonstrukcji gabinetu z powodów — rzekomo — rozbieżności zdań wśród ministrów i o rzekomych konferencjach z przedstawicielami stronnictw prawicowych w sprawie zmiany Konstytucji. W sprawie 1-szej p. Bartel kategorycznie zaprzecza pogłoskom rozszerzanym przez pisma, podkreślając zupełną zgodę „nawet pomiędzy przedstawicielami tych ministerstw, w których z natury rzeczy pojawić się muszą odmienne poglądy na te same sprawy“. Pogłoskom o rozmowach z przedstawicielami stronnictw prawicowych p. Bartel zaprzecza w stanowczej formie, podkreślając że dotychczas nie toczył z posłami rozmów na temat ordynacji wyborczej.

Audjencje u Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Wczoraj marsz. Piłsudski przyjął w godzinach popoł. posłów: czechosłowackiego, brazylijskiego i szwajcarskiego. O 8-mej wiecz. zaś odbył dłuższą konferencję z premierem Bartlem.

Zamiary Kemmerera.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Prof. Kemmerer udzielił współpracownikowi żargonowego „Momentu“ wywiadu, w którym wypowiada się ogólnie o zamierzonych pracach, oraz daje wyraz swym poglądom na zagadnienia finansowe Polski. P. Kemmerer przewiduje 2 miesięczny pobyt w Polsce. Rozeszły się pogłoski, że w charakterze informatora przy prof. Kemmererze fungować będzie prof. A. Krzyżanowski z Krakowa.

Wybory do Kasy chorych w Warszawie.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ustalił wczoraj ostatecznie termin wyborów do Kasy Chorych na 7. listopada r. b. Uprawnionych do wyboru jest 200 tys. członków ubezpieczonych.

Eksport węgla.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Polski eksport węgla w ciągu czerwca osiągnął rekordową cyfrę 1.400.000 ton. Z tego na Anglię przypada 280 tys., które wywieźliśmy tam na skutek strejku węglowego.

Organizacja podoficerów.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Tworzy się obecnie nowa organizacja obejmująca ogół podoficerów Wojsk Polskich na całym terytorjum Rzplitej dla celów samopomocy, pracy kulturalnej, społecznej i życia towarzyskiego. Jednym z pierwszych zadań nowopowstałej organizacji pod nazwą „Ognisko“ będzie budowa uzdrowiska im. J. Piłsudskiego dla podoficerów w Zakopanem.

Prokurator na ławie oskarżonych.

WILNO, 6. lipca. (Pat). Dnia 5. b. m. zakończyła się trwająca od 2. b. m. rozprawa przeciwko b. prokuratorowi kameralnemu Witoldowi Hurczynowi. O godz. 14:10 ogłoszono wyrok skazujący oskarżonego na karę 5 lat domu poprawy, zasądając równocześnie powództwo cywilnemu na rzecz skarbu państwa kwotę 60.478 zł. Równocześnie postanowiono zastosować do podsądnego bezwzględny areszt jako środek zapobiegawczy, nie przyjmując proponowanej przez obronę kaucji.

Strejk drukarzy w Warszawie

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Wczoraj wybuchł tu strejk pracowników drukarskich, obejmujący z górą 100 drukarń warszawskich. W strejku bierze udział około 2000 drukarzy, domagających się wypłaty dodatku drożyznianego począwszy od Nowego Roku, co równałoby się 20 procentowej podwyżce. Jeszcze w dniu wczorajszym 20 właścicieli drukarń zgodzili się na te warunki. Jest nadzieja szybkiego zlikwidowania strejku. Strejk nie obejmuje gazet.

Na marginesie.

CIEKAWA INTERPRETACJA.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ przytacza treść listu Ministerstwa Oświaty do p. Dr. Kozickiego, recenzenta teatralnego „Słowa“ i b. delegata tegoż Ministerstwa do miejskiej komisji teatralnej we Lwowie.

P. Dr. Kozicki, jak wiadomo, wszczął w niepraktykowany sposób wająkę o przyznanie stanowiska dyrektora teatrów miejskich p. Trzciańskiemu i przegrawszy sromotnie zainscenizowaną przez siebie kampanję w konsekwencji złożył mandat rządowego delegata.

„Słowo“, podając list ministerstwa, zatwierdzający powyższą rezygnację, komentuje, iż ministerstwo oświaty w zupełności aprobuje czyny i krok p. Kozickiego.

Ciekawa, doprawdy, interpretacja!

Przecież w codziennym życiu praktykuje się, iż każdemu odchodzącemu z danego stanowiska, czy służby wydaje się dobre świadectwo odejścia, bez względu na to, czy dany człowiek na to zasługiwał, czy też nie.

Czyli więc różni się i mógłby się różnić wyżej wspomniany list od innych świadectw odejścia? Zgodna niezm!

Nie wiemy jednak, co w tym wypadku dało pochop „Słowu Polskiemu“ do opublikowania tego listu i swobodnego komentowania go na swoją modłę?

W liście ministerstwa oświaty nie dopatrujemy się wcale „obrony i aprobaty“ kroku p. Dr. Kozickiego, lecz aprobatę starego przysłowia: „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść...“

Bilans Banku Polskiego za czerwiec.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Bilans Banku Polskiego z d. 30. czerwca r. b. wykazywał wzrost zapasu złota o 192 tys. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 6,2 mil. zł. brutto, osiągając sumę 98,5 mil. zł. Zapas walut i dewiz netto wzrósł o 3,9 mil. zł. Dzięki znacznemu przyplywowi walut w ciągu czerwca Bank Polski jest w możności zupełnego zlikwidowania kredytu w Federal Reserve Bank i zwolnienia złota zabezpieczającego ten kredyt.

Obieg banknotów zwiększył się o 32,4 mil. zł. do wysokości 448 mil. zł. Przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych (bilonu) zmniejszył się o 910 tys. zł.

Powstanie w Asserbejdżanie.

LONDYN, 6. lipca. (A. W.). „Chicago Tribune“ donosi z Teheranu, że sytuacja w powiecie Korassan znacznie się zaostrzyła ponieważ 800 żołnierzy regularnej armii perskiej przeszło na stronę powstańców. — Wszystkie automobile prywatne skonfiskowano dla wysłania silnych oddziałów piechoty do obszaru powstańczego. Zaostrzono cenę listową i prasową. Ruch telegraficzny między Teheranem i obszarem Korassan jest przerwany. Z rozkazu rządu perskiego silna ekspedycja wojskowa udała się do Asserbejdżanu, gdzie powstanie rozszerza się.

Strejk kinoteatrów w Warszawie.

WARSZAWA, 6. lipca. (A. W.). Dnia 7. b. m. upływa miesiąc od chwili proklamowania strejku przez Zw. Właścicieli Kinoteatrów warszawskich. W ciągu tego miesiąca sprawa nie posunęła się ani na krok na przód.

„Życie za cara“.

Rewelacje o strasznej katastrofie na Polach Cholyńskich.

Rząd sowiecki ogłaszający planowo nieznaną dotychczas dokumenty archiwalne, „doszedł“ już do strasznych wypadków z czasów uroczystości koronacyjnych Mikołaja II, które świadkowi naoczni uważali za nieszczęśliwe omen dla panowania ostatniego cara, i które utrzymywano w tajemnicy, aby szerokie masy nie zostały zachwiane w swej ślepej wierze w wielkość wszechpotęgę samodzierzcy Wszechrassyj! Naoczny świadek opisuje w czasopiśmie „Czerwone pole“ masową śmierć 4000 ludzi, którzy padli jako ofiara niezdarności i bezsumiennosci policji carskiej. W czasie uroczystości koronacyjnych w maju 1896 r. w Moskwie zorganizowano na polach Cholyńskich za miastem festyny ludowe i wielkie zabawy wszelkiego rodzaju. Celem wzbudzenia dla nowego władcy uczuć miłości zapowiedziano ludowi, że rozdawać się mu będzie podarki od cara. Podarki te były wprawdzie skromne; składały się z woreczków z słodyczami i kielicha z orłem carskim. Mimo to ścisk był olbrzymi. Niemniej jak półtora miliona ludzi przybyło w nocy z 17 na 18 maja ze wszystkich dzielnic Moskwy na pola Cholyńskie, gdzie były rozbite namioty z napojami orzeźwiającymi, z rozmaitemi błyskotkami i odbywały się przedstawienia ludowe. Zbudowany był też improwizowany teatr, gdzie dawano operę: „Życie za cara“. W jednym z pawilonów sam samodzierżawca przyjmować miał hołdy ludu w otoczeniu gości zagranicznych, wielkich książąt, ministrów i dyplomatów.

Nastroj mas był znakomity, a urósł do najwyższego napięcia, gdy rozeszła się pogłoska, że poza słodyczami woreczki zawierają będą jeszcze losy loteryjne wraz z widokiem olbrzymich wygranych. Masy wśród śpiewów i żartów maszerowały wśród nocy, radując się, że jak daleko sięgało oko, nie widać było ani policjanta, ani kozaka. Przybywszy przed namioty tłum stanął, jak wryty. Ponieważ nie było nikogo, któryby był porządek utrzymywał i kierował ruchami mas, to te ostatnie byłyby mogły swobodnie przekroczyć linję namiotów i rozlać się na wolnym polu Cholyńskim, gdzie dość było miejsca. Ale gazety ogłosiły, że wstąpienie na Pole dozwolone będzie dopiero na oznaczony sygnał, tedy publiczność stanęła i stała tak ściśnięta nie mogąc ruszyć się ni w prawo, ni w lewo, nie mogąc ani ręką ruszyć lub nogą. Tylko znane posłuszeństwo do którego przywykła była, sprawiło, że ani kroku naprzód się nie posunęła, nie usiłując rozmotać olbrzymiego skłębienia. Około 6 godziny z rana liczono już setki ludzi poduszonych i dosłownie zmiażdżonych. Jeszcze gorzej było, gdy słońce jęło słać swe smalące promienie.

Co chwila kogo innego tknęły udary słoneczne a tylko ścisk niesłychany sprawiał, że nie padali ci nieszczęśliwcy. Nad masami legła ciężka warstwa ludzkich wyziewów, które wespół z rosnącym wciąż upałem paraliżowały zmysły. Żywi, umarli i omdleni stali ściśnięci, nie mając możliwości ująć udreńzieniom. Niektórzy z rozpacz tej usiłowali umknąć ponad głowami otoczenia, ale bez litości ściągano ich z powrotem. Nagle rozeszła się wieść, że przystępuje się do rozdawnictwa podarków. Ktoś z jednego z namiotów podniósł kapelus, wtedy przednie szeregi sądziły, że sygnał jest dany i tłum nagle ruszył naprzód. Przednie szeregi szturmem ruszyły na namioty, tylne posunęły się z niemi i katastrofa była gotowa. Z siłą żywiołu sunął cały tłum, trafiając i deptając przednie szeregi bez litości i opamiętania idąc naprzód. Dopiero gdy chaos doszedł był już do zenitu, ukazała się policja, aby zrobić porządek, ale było już za późno. Podczas gdy rozdzielano „podarki“ musiało się usuwać tysiące trupów. Plac przedstawiał straszny, okropny widok. Wsze-

dzie ukazały się czerwone kałuże, w których leżały potratowane ciała ludzkie; liczni zmarli mieli w ustach buty zębami pokasane inni mieli podruzgotane głowy lub twarze w kształcie nieforemnej masy.

Naogół 4000 ludzi straciło tam życie.

Cara otoczenie, jak potem czyniło to zawsze, aż do ostatniej chwili największego niebezpieczeństwa, okłamano bezwstydnie. Powiedziano mu, że zdarzył się tylko mały, nieznaczny wypadek, chociaż obok karosy jego przejechały niezliczone wozy z trupami i przechodziły tłumy płaczące, ryczące

wprost z rozpacz i boju. Znalaziono przed pawilonem carskim czapki pełne gnoju z napisem: „lud zwraca carowi jego dary“. Kiedy car dowiedział się prawdy od kilku uczciwych ludzi, podarować kazał każdej z dotkniętych tem nieszczęściem rodziny, tyśiąc rubli. Mimo to nie wyrzeczono się uroczystości. Jako winnego tego okropnego wypadku oznaczono wielkiego księcia Sergjusza Aleksandrowicza, któremu na myśl nie przyszło nakazać najmniejszych środków bezpieczeństwa. Toteż zrozumiała jest nie-nawiść, jaka ze strony ludu otaczała tego człowieka, dopóki nie padł z ręki terrorysty, rozdarty bombą.

O tej straszliwej zbrodni „koronacyjnej“ caratu zresztą dzienniki nasze w swoim czasie dużo pisały.

—:—

Próby zamachów stanu.

W Turcji republikańskiej i nawpół faszystowskiej Hiszpanji odkryto w ostatnich dniach spiski, których celem było obalenie istniejących rządów i które zagrażały życiu przedstawicieli tych zresztą odmiennych zgoda politycznych form panowania.

Z Hiszpanji skąpe tylko przenikają do nas wiadomości. Pewnym tylko jest, że spisek objął armję, szerokie koła polityczne, wyparte przez Primę de Rivera; warstwy obszerne inteligencji oraz nawet część klasy robotniczej: „Ateneo“ w Madrycie, rodzaj akademji umiejętności a zarazem klub polityczny, do którego należą szczyty życia naukowego i literackiego, postawione zostały pod dozór rządu, ponieważ tworzy „ognisko“ spisków. Również uniwersytet otrzymał komisarza rządowego, ponieważ profesorowie i słuchacze buntowali się przeciw dyktaturze.

Wysoce znamienem jest, że do sprzysiężonych należą obaj popularni generałowie Neyler i Agailera, a ci z pewnością nie byłiby się zaciągnęli do obozu tego, gdyby wielka część armji nie była niezadowolona z dyktatorjum. Prima de Rivera uważa garnizon madrycki za niebłagonadjożny. W Walencji wojsko się buntowało, chciano wystać przeciwko niemu odziasły madryckie, ale te odmówiły posłuszeństwa.

Takie same, zdaje się, panują stosunki w starrem ognisku hiszpańskiego ruchu rewolucyjnego w Barcelonie. Większe to centrum handlu i przemysłu, z bierną, przeważnie ludnością robotniczą, oddawna już była centrem socjalno-rewolucyjnych ruchów. Do tego dodac należy ruch narodowy Katalończyków, dążący do oderwania się od Hiszpanji, lub przynajmniej do szerokiej autonomji.

Tak w mieście tem krzyżują się usiłowania narodowo-rewolucyjne z socjalno-rewolucyjnymi i nie ulega wątpliwości, że obok Madrytu, gdzie przeważa żywioł militarno-inteligjencki, w Barcelonie najsilniejszym był pierwiastek separastycznie proletarjacki. Wszędzie zaś do ruchu przyłączyły się żywioły republikańskie z pośród ludności... Dynastia Burbonów w Hiszpanji nie jest stara; a liczne rewolucje w ciągu 19-stulecia osłabiły siły monarchistyczne. Ale odkąd Alfons XIII podporządkował się zupełnie dyktaturze Prima de Rivery, każdy rokosz, każde powstanie przeciw tej dyktaturze — jest zarazem zagrożeniem monarchji.

W dniu, w którym spisek przedwcześnie został odkryty, wyjechał król hiszpański do Paryża. Wiadomości dyrektorjatu są pełne ufności. Ale zdaje się, że ruch nie skończył się jeszcze i że walki jeszcze trwają. Można jeszcze tłumaczyć podróż króla w ten sposób, że uważał że stosowniejsze czekać zdają „od strzała“ na rozstrzygnięcie.

Spisek turecki, mimo pozorów podobieństwa, miał zgola inne cele. Była to próba powstania przeciw usiłowaniom zbudowania republiki burżuazyjno-demokratycznej, zeuropeizowanej, drogą oświeconego absolutyzmu.

Między spiskowcami znajdują się znane nazwiska monarchistycznego reżymu młodotureckiego, a te też przedstawiciele ortodoksji mahometańskiej, którzy powstają przeciw uświęceniu państwa teokratycznego. Także ten ruch ma zapewne oparcie w wojsku, inaczey byłby zupełnie bez widoku. Był on reakcyjny, i starał się przesunąć punkt ciężkości władzy politycznej na wodzów Turcji azjatyckiej. Już w r. 1925 podobną próbę usiłowano uczynić powstaniem kurdyjskiem, które Mustafa Kemal zdławił z istic orjentalem okrucieństwem.

Skutkiem obecnej próby było, że rozwiązano jedyną partję opozycyjną w Zgromadzeniu narodowym Angory, tzw. partję reform, podejrzewając ją, że sympatyzuje z powstaniem, poczem mnóstwo posłów aresztowano i sądzono sądami wyjątkowymi, urzędującymi stale w Konstatynopolu i Angorze.

Wypadki tak w Hiszpanji, jak i w Turcji, pokazują, że wszelkie dyktatury, czy stawiają sobie cele postępowe, czy też reakcyjne, wywołują opór, nawet u narodów, które nigdy nie przeszły przez szkołę demokracji, politycznej i że istnienie tych form panowanie w większej mierze zależną jest od przypadków i losów poszczególnych osobistości, aniżeli w państwach, gdzie kierunek polityczny państwa i forma rządów określone są publiczną współpracą narodu nad losem państwa...

Wypadki w Smyrnie i Madrycie potwierdzają stare zdanie: jak trudno jest przemienić ostrza bagnetów na choć od biedy pewny stolec dla kierowników państw.

—:—

Urodzaje w Polsce.

Opinia p. Dra Aleksandra Raczyńskiego, ministra rolnictwa.

Gólna sytuacja gospodarcza zajęty w wysokim stopniu od urodzaju w danym roku.

Min. rolnictwa dr. A. Raczyński, mówi o tegorocznych urodzajach co następuje:

„Trudno jest już dzisiaj ustalić dokładnie wydajność tegorocznego plonu. Ostatnie deszcze odbijają się niewątpliwie na ogólnym stanie. Posiadamy jednak pewne dane, które dają w przybliżeniu pojęcie o całości. Zbiory zbóż ozimych zapowiadają się gorzej od zeszłorocznych, natomiast lepsze są widoki na urodzaj zbóż jarych.

Brak ciepła i słońca, oraz nadmiar wilgoci wpłynął bardzo ujemnie na stan zasiewów. Znaczne straty przez wylew rzek poniosło województwo warszawskie, łódzkie i niektóre powiaty woj. krakowskiego. Większe szkody poniosły także powiaty woj. lwowskiego. Natomiast w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku, w Lubelszczyźnie, w Białostockiem i w województwach wschodnich można liczyć na dobre urodzaje.

Uwzględniając zatem te wszystkie dane dotyczące powierzchni i kwalifikacji zasiewu, można przypuścić następujące wyniki tegorocznych zbiorów (w tysiącach ton).

Pszenica 1.440, żyto 4.946, jęczmień 1.720, owies 3.402.

W ten sposób należy się spodziewać zmniejszenia zbioru pszenicy i żyta, zwiększenia natomiast zbioru jęczmienia i owsa.

Oczywiście, jak zaznaczyłem, mogą zajść jeszcze pewne zmiany — zakończył swoje informacje p. min.

—:—

Iwan Justh nie będzie wydany.

Rząd szwajcarski odmówił wydania Iwana Justha, sprawcy napadu na premiera węgierskiego hr. Bethlena rządowi węgierskiemu. Justh wypuszczony został z więzienia po złożeniu kaucji.

—:—

Oblicze obecnej Hiszpanji.

Ostatni spisec przeciw dyktatorskim rządóm Primo de Rivery nie jest czemś przypadkowym, oderwanem od tego, co się w Hiszpanji dzieje — przeciw-
Hnie: pozostaje właśnie w ścisłym związku z życiem politycznym tego kraju i z hiszpańską klasą pracującą, walczącą o wydobycie się z jarzma dyktatury faszystowskiej.

Rządy hiszpańskie mają już swoją ustaloną „tradycję“ i słyną w historii jako rządy tzw. silnej ręki. — Hiszpanja, krocząca ongiś w cywilizacyjnym pochodzie ludów europejskich, jest dzisiaj ementarem swojej przeszłości i od całego szeregu lat żyje w stałej, z każdym dniem zwiększającej się, dysproporcji z duchem czasu, panującym w Europie.

Hiszpanja, zda się, zupełnie skostniała, a próby utrzymania tego stanu siłą grozi jej w konsekwencji nieuniknioną zagładą. W świecie budzi się nowe życie, powstają nowe idee, najciemniejsi z ludu zaczynają patrzeć i rozumieć, a Hiszpania stoi na dalekim szarym końcu państw europejskich.

I możeby nie było wielką przesadą twierdzenie, że stan ten trwa od setek prawie lat z małemi dygresjami w tym lub owym kierunku, a tylko Hiszpanie zmieniają się, ale żadnej zmiany nie ulegają.

W dzisiejszych stosunkach polityczno-społecznych, w dzisiejszym życiu mas hiszpańskich coś nie tylko, że przypomina, ale technicznie mrokami i stęchłą średniowiecza, którego ducha podtrzymują tu kler i reakcja, a którym przypisać należy rolę grabarzy życia hiszpańskiego.

Mimo tych strasznych warunków, hiszpańska klasa robotnicza, wzrastając liczebnie i duchowo, na każdym kroku walczy o swoje prawa i przeciwstawia się atakom burżacji i jej rządów.

Krwawe jednak są ofiary tej nierównej walki. Skoro cofniemy się w niedaleką przeszłość, bo pod koniec wojny światowej — w czasie, gdy w Europie powstawały nowe państwa, gdy lud, obawiający monarchję, jeżeli nie w pełni dochodził do władzy, to miał przynajmniej jako taki wpływ na nią — rządy hiszpańskie wprowadzają stan wyjątkowy, trwający trzy

lata, tylko w tym celu, by zdławić lud pracujący, upominający się o swoje prawa.

Nastają wtedy okrutne rządy białego terroru, a policja jest panem życia i śmierci robotników. Dwaj prefektowie policji Anido i Arrieni w ciągu kilku-nastu miesięcy bezkarnie zgladzili około 200 robotników.

W takich warunkach niemalą pracę ma hiszpański proletariatus: wająkę z wyzyskiem ekonomicznym i z niewolą duchową, bo strasznym klerykalizmem i zaślepieniem religijnym...

A jak wielkie są

WPLYWY KLERYKALIZMU

wystarczy przytoczyć kilka cyfr. Oto na 20 milionów ludności, Hiszpanja ma 3225 klasztorów, w których żyje 38.000 mnichów i mniszek, prócz tego zaś posiada 41.420 kościołów, a liczba księży wynosi przeszło 100.000, czyli na każde 487 osób przeciętnie przypada 1 kościół, na każde zaś 200 osób 1 ksiądz, nie licząc mnichów i mniszek.

A jeżeli do tego dodamy jeszcze 365.000 uzbrojonego żołnierza, trzymanego w ślepej posłuszeństwie i ciemnocie, dającą policję i cały niezmiernie wielki aparat biurokracji państwowej — to zupełnie zrozumiałem staje się dlaczego 60 proc. Hiszpanów jest analfabetami, dlaczego 4800 osób corocznie umiera w samej Barcelonie z powodu niehygienicznych warunków mieszkaniowych, dlaczego, wedle statystyki, 75 proc. Hiszpanów umiera z niedojadania, a prawie większość nie je chleba.

Czy wobec powyższych cyfr potrzebne są jeszcze jakieś komentarze?

Zdaje się, że na tle tej wielkiej wymowy cyfr, świadczącej o nędzy hiszpańskiego życia, zupełnie zrozumiałe są motywy, kierujące „spiskowcami“, którzy doprowadzeni do rozpaczki pragnęli usunąć obecne rządy Primo de Rivery, chociażby drogą dokonania na nim mordy, z którą wprawdzie nie zgadzamy się, ale którą, rozumiemy, uwzględniwszy tamtejsze życie, stosunki i ludzi.

Stan uruchomienia wytwórni wagonów i parowozów w Polsce.

Mamy obecnie w kraju siedem fabryk wagonów i parowozów, z których dwie, mianowicie „Zieleniewski“ w Sanoku oraz „Lilpop i Rau“ w Warszawie istniały przed wojną, a reszta, czyli „Wagon“ w Ostrowiu, „Cegielski“ w Poznaniu, S. A. Wielkich pieców Zakładów Ostrowieckich w Ostrowiu, S. A. pierwszej fabryki lokomotyw w Chrzanowie i „Parowóz“ w Warszawie powstały po wojnie.

Do powstania ich przyczyniły się widoki na wielkie obciążenia ze strony ministerstwa kolei. Na podstawie zawartych umów rząd w latach 1920—21 zapewnił istniejącym budującym się zakładom fabrycznym obciążenia, wynoszące 70.400 wag. tow., 7800 wag. poczt. bagażowych i osobowych, oraz 2.590 paro-

wozów, które miały być wykonane w ciągu najbliższego dziesięciolecia. Zmiana warunków gospodarczych w kraju zmusiła rząd do zredukowania zamówień, wskutek czego do końca r. 1925 wykonano tylko 20 proc. przewidywanej ilości wagonów towarowych, jakieś 15 proc. wag. osobowych i 8 parowozów.

Wobec ogólnej redukcji zamówień i kryzysu fabryki powyższe ograniczyły swą produkcję na potrzeby kolei. „Lilpop“ dla kolejek dojazdowych, „Cegielski“ robi urządzenia techniczne i kotły dla cukrowni, „Parowóz“ buduje motory Dieselowskie — „Chrzanów“ zajęty jest częściowo wykonywaniem obciążenia dla Grecji itd.

Wykrycie biura propagandy komunistycznej w Rzymie.

Policja rzymska w ostatnich dniach wykryła komunistyczne biuro propagandowe. W afere tę są wmieszani dwaj posłowie komunistyczni Motinelli i Grich. Przeprowadzona u tych posłów rewizja wykazała wiele kompromitującego dla nich materiału. Na podstawie zdobytych pism i notatek stwierdzono, że włoska partja komunistyczna wydawała na propagandę olbrzymie kwoty, bo np. tylko dla Włoch środkowych, sumy, dochodzące przeciętnie do 50 milj. lirów miesięcznie. W związku z tem wykryciem aresztowano wiele osób. Policja wpadła na ślad istnienia tego biura dzięki jakiemś anonimowemu doniesieniu.

Budżet Rosji sow. na rok 1927.

Budżet państwowy Rosji sowieckiej na r. 1927 został określony przez rząd na sumę 4 miliardów 600 milionów rubli.

Eksport w r. 1927 spodziewany jest w zakresie 850 milj. rb., import zaś — 750 milj. rb. Są to oczywiście obliczenia prowizoryczne, zależne od urodzajów i wydajności przemysłu. Wartość produkcji przemysłowej miałaby wg. tych samych obliczeń prowizorycznych wzrosnąć w roku przyszłym do 5,5 miljarda rb.

Państwowa szkoła sukiennicza w Rakszawie obok Łańcuta (Małopolska).

kształci uczniów teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy, przedzajników, farbiarzy oraz przodowników i majstrów fabrycznych dla przemysłu sukienniczego.

Nauka trwa 3 lata. Środki naukowe i książki otrzymują uczniowie w zakładzie za zwrotem kosztów własnych.

Przy szkole znajduje się internat dla uczniów zamiejscowych, gdzie za zwrotem kosztów własnych otrzymują uczniowie pomieszczenie i całkowite utrzymanie pod kierownictwem i nadzorem wychowawczym nauczycieli szkoły.

Biedniejsi uczniowie starać się winni o zasiłki od Sejmików wzgl. Rad Powiatowych swego miejsca przynależności celem obniżenia kosztów własnych za utrzymanie w internacie.

Warunki przyjęcia do szkoły:

- 1) ukończony 15 rok życia,
- 2) ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych.

Wyjątkowo mogą być przyjęci uczniowie z niższym wykształceniem (5 lub 6 klas szkoły powszechnej) o ile posiadają wybitnie dobre świadectwo i poddadzą się egzaminowi wstępnemu z jęz. polskiego i rachunków w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Do podań wnoszonych o przyjęcie do szkoły na ręce Dyrekcji szkoły należy dołączyć:

1. Ostatnie świadectwo szkolne.
 2. Metrykę chrztu.
 3. Świadectwo zdrowia i szczepienia ospy.
 4. Deklarację rodziców, iż ci będą regularnie co miesiąca z góry wpłacać opłaty za utrzymanie ucznia w internacie szkolnym (około 45 zł. miesięcznie). Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20. sierpnia 1926 Dyrekcja szkoły, która też udziela wszelkich bliższych wyjaśnień.
- Dyrekcja szkoły.

Wściekła baba.

Ks. Ziernerman miał babę — a prezes lwowskiej dyrekcji kolei państwowych inż. Prachtel-Morawiański ma też babę. Z tą różnicą, że ziernermanowska baba nie dokuczała publiczności, a Zofja Wierzbicka w biurze bagażowem, na dworcu głównym nie urzęduje, nie oblicza kwitów za kufrы jadących ludzi, ale płacącą publiczność obrzuca ordynarnymi głupstwami!

Dnia 31 bm. między 7—8 lwowski dworzec kolejowy był przedmiotem skandalu wprost niesłychanego, kiedy urzędująca Wierzbicka otworzyła okienko i zwymyślawszy plk. Z. i adwokata F., zawołała policjanta celem legitymowania się, a pociąg osobowy przez ten czas odszedł! Żądamy natychmiastowego usunięcia niepoczytalnej i zdaje się poważnie cierpiącej Wierzbickiej która kompromituje urząd, obniża prestige świetnie prowadzonego kolejnictwa polskiego i naraża skarb kolejowy na niepotrzebne procesy.

Proces trwający od r. 1327.

Blisko granicy włoskiej od strony jezior alpejskich, leżą cztery francuskie miejscowości: Roquebillere, Bejwedere, Saint-Martin i Lantosque, pokryte przez dziewięć miesięcy w roku śniegiem, gdyż znajdują się wysoko w górach. W pierwszej połowie 13-stego wieku miejscowości te otrzymały od ks. Roberta de Anjon prawo wypasania bydła na przestrzeni 6.500 hektarów pastwiska. Już w 1327 r. rozpoczął się między gminami tych miejscowości pierwszy proces i dopiero po 50 latach gminy te otrzymały tyle, ile miały przed procesem: wspólne prawo korzystania z pastwiska. Wyrok ten nie zadowolił je i zaczęły się znowu procesować, nie uwzględniając w międzyczasie zmian politycznych i przynależności do szeregu państw ościennych, walczących wówczas ze sobą. Proces więc trwał dalej przez setki lat, prowadzony przez zarządy upartych gmin i dopiero teraz w sądzie apelacyjnym w Aix ukończyły go, uzyskawszy ten sam wyrok, który został wydany przed kilkuset laty.

Z wydawnictw.

Ostatni numer „ŻYCIA URZĘDNICZEGO“, miesięcznika, wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zawiera następującą treść: „Prezydent Rzpltej Ignacy Mościcki“ od Redakcji. Stosunek urzędników do stronnictw politycznych artykuł wstępny. Płace urzędnicze wobec dzisiejszego kryzysu. I Szturm na Sztrema. Przepisy i judykatura w sprawach urzędniczych. Z działalności Stowarzyszenia. Notatki: Mosty w dawnym prawie polskim przez prof. dr. F. Konecznego. Czy w Polsce jest za dużo urzędników i czy ich poziom moralny jest niski. W sprawie podniesienia studjów prawnych i ekonomiczno-politycznych. Uposażenia urzędników we Francji. Fakty i opinie. Oceny i sprawozdania: H. Emmsen: dwanaście zasad wydajności przez St. Twardę. J. Kopezyński: Przepisy normujące prawa emerytalne funkcjonariuszów państwowych i wojska przez St. S. Książki i pisma nadesłane.

Sprawy partyjne.

* Straż porządkowa wybrana dn. 5. bm. odbędzie swoje posiedzenie we czwartek, w sali przy ul. Ossolińskich. Związki, które nie wybrały jeszcze ludzi do straży porządkowej, zechcą to uczynić jak najrychlej i przysłać towarzyszy z mandatami na posiedzenie.

Kornel Żelaszkiewicz.

* Posiedzenie O. K. R. Strjjskiego odbędzie się we czwartek, 8. bm. o godz. 16-tej w Polminie w Drohobyczu.

Towarzyszy z Borysławia, Drohobycza i Strjja zaprasza prezydium.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“.
Gościnnie występ p. Marji Przybylko-Potockiej.
Czwartek, o godz. 7.30 „Madame Sans Gene“.
Gościnnie występ p. Marji Przybylko-Potockiej.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“.
Gość. występ p. Marji Przybylko-Potockiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sroda, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.
Czwartek, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.
Nowy program.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. Teatr Uferini'ego.
Nowy program.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. Ostatnie przedstawienie „Fircyka w załotach“ z Osterwą w tytułowej roli.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekko Duch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekko Duch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lekko Duch“. W wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Teatr Wielki powtarza dziś i jutro słynną komedię Wiktoryna Sardou: „Madame Sans Gene“, w której ma szerokie pole do popisu genialna artystka scen polskich p. Marja Przybylko-Potocka. Całość przedstawienia wywiera wspaniałe wrażenie — to też powodzenie tej świetnej komedii zapewnione. Na specjalne podniesienie zasługuje też doskonała reżyserja p. Okornickiego.

„**Bitwa pod Waterloo**“, świetna farsa znakomitego autora węgierskiego, Lenyei'a, ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem na scenie polskiej, ukaże się na naszej scenie w połowie przyszłego tygodnia, w reprezentacji pierwszorzędnych sił zespołu, pod wytrawną reżyserją p. Dobrzańskiego.

Nowy, sensacyjny program Uferini'ego. Światowej sławy czarodziej-iluzjonista, Alfredo Uferini, popisujący się — ze swoim fenomenalnym zespołem artystycznym — codzień wieczór, o godz. 8-mej w Teatrze Nowościopocząwszy od dnia jutrzejszego daje zupełnie nowy, wspaniały program magicznych dziwów i sensacji.

„**Lekko Duch**“ Szaniawskiego w wykonaniu Osterwy Szaniawski należy do odrębnego typu współczesnych pisarzy scenicznych i każda jego sztuka wnosi na scenę urok młodości, świeżości i pogody. „Reduta“, która pierwsza w Polsce wystawiła „Lekko Duch“ zrobiła z niego arcydzieło sceniczne, w którym każda rola jest przestudjowana, ujęta głęboko i upiastyczniona znakomicie. W czwartek ujrzymy już na scenie Teatru Małego całą „Redutę“ w tej przemijającej sztuce, która napewno we Lwowie wywoła najżywsze zainteresowanie. Przedprzedaż biletów już się rozpoczęła w biurze „Orbis“ przy pl. Marjackim. Zniżki ważne.

Komunikaty

× **Wiec prawników magistrów praw i studentów 3 i 4 roku**, w roku akademickim 1925/26 w sprawie doktoratu, odbędzie się w środę, dnia 7. lipca br. punktualnie o godz. 6 popoł. w sali XIV na (starym) Uniwersytecie.

× **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że we środę, dnia 7. lipca odbędzie się wycieczka do Małopolskich Zakładów Garbarskich „Mazaga“ na Garbrzejówce. Punkt zborny przystanek tramwaji Nr. 5 lub 9 naprzeciw Rzeźni miejskiej o godz. 15-tej.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 16
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25%, droższe.

SZENKLÓWNA, Piekarska 44. Kurs kwalifikacyjny ewentualnie maturalny od 12 lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Około 1400 aprobowanych. 476—6

MEBLE NA RĄTY! od 5 zł.
po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ POREKI także na prowincji
„**FAMETA**“ 461
WYTWÓRNIĄ MEBLI TAPICEROWANYCH
LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenia członków Towarzystwa kredytowego w Podhajcach w likwidacji, odbędzie się dnia 18 lipca 1926 o godzinie 3 popołudniu w mieszkaniu p. Salomona Ebera w Podhajcach z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności, rachunków i bilansu za rok 1925.
2. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie likwidatorom absolutorjum.
3. Ustalenie płac likwidatorom za ich czynności od 1/2 1925 aż do ukończenia likwidacji.
4. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 6. lipca 1926.

696—1

Likwidatorowie.

Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytu i oszczędności w Rohatynie, stow. z ogr. por. w likwidacji, zaprasza niniejszym swych członków na **Walne Zgromadzenie**, które odbędzie się dnia 18 lipca b. r. o godzinie 3 popoł. w realności p. Dra Schaudera w Rohatynie, a w razie gdyby odpowiednia ilość członków o tej godzinie się nie zjawiła, odbędzie się ono tego samego dnia o godz. 4 popoł. bez względu na ilość członków, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 6/VI b. r. rewizji.
- 2) Oświadczenie się Rady nadzorczej co do wyniku rewizji.
- 3) Sprawozdanie dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za czas od 1/1 1914 do 31/XII 1924 i udzielenie tymże absolutorjum.
- 4) Sprawozdanie Rady nadzorczej i powzięcie uchwał co do bilansu za rok 1925.
- 5) Wnioski członków.

Za Towarzystwo kredytu i oszczędności w Rohatynie w likwidacji

Natan Leib Wolf.

554—1

INSERUCJE w DZIENNIKU LUDOWYM

SPÓŁDZIELNIA

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE

POLECA

DRUKARNIĘ

TEL. 496 LWÓW, L. SAPIEHY 77 TEL. 496

ZAOPATRZONĄ W BOGATY WYBÓR PISM NAJNOWSZYCH KROJI, ORAZ MASZYNY POSPIESZNE I ILUSTRACYJNE WYKONUJĄCĄ DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIEŁA ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI BANKOWE I KUPIECKIE.

KSIĘGARNIĘ

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2 bogatą w wielki wybór książek wszelkiej treści po cenach konkurencyjnych.

DZIENNIK LUDOWY

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21. TEL. 29 wychodzący codzien. rano z najświeższymi wiadomościami z dnia poprz. i nosy.

Oddział Zastawniczy Akeyjnego Banku Hipotecznego

obniżył

odsetki i prowizje od zaliczek na zastawy poczynawszy od dnia 5-go lipca 1926 r. udzielanych.

598—1

Konsum Robotniczy „Polmin“ w Drohobyczu

zwołuje w poniedziałek dnia 19 lipca 1926 o g. 4:30 pop.

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcia rachunków za r. 1925.
3. Rozdział zysków.
4. Udzielenie absolutorjum.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór 9 członków Rady Nadzorczej i 3 zastępców.
7. Wybór 3 członków Zarządu i zastępców.
8. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
9. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: **Kazimierz Bazan**

597—1

Za Zarząd: **Paweł Denasiewicz**

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatnie ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

Samodzielną kucharką i gospodynią obejmie posadę w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia: Klementyna, pl. Benedyktyński 1. 1. parter oficyny.

PANNA, żydówka poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Lud. pod „skromna“.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia we fabryce lub w biurze za służącego do sprzątnięcia i posyłek. Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod „Uczciwy“.